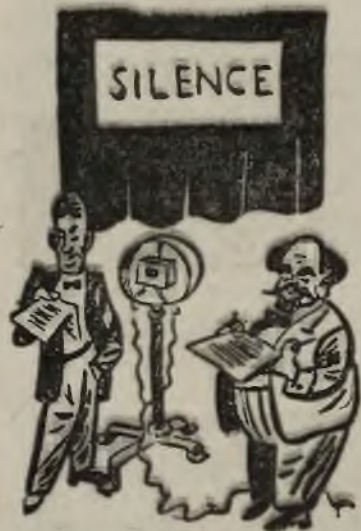




WESOŁE ABC

WYWIAD PRZEZ RADIO



— Pytanie pańskie jest dla mnie niespodzianką. Pozwól pan, że namyślę się chwilę nad odpowiedzią.

GOSCIŃNOŚĆ

Pan Kowalski przyjechał z wizytą do krewniaka. Siedzi u niego tydzień, dwa wreszcie krewniak, trochę zniecierpliwiony tak długim pobytem gości oświadcza mu pewnego razu delikatnie:

— Jak sądzisz, czy twoja żona i dzieci nie stęskniły się za tobą? Kowalski rozpromieniał się i chwytając za rękę zawołał ze wzruszeniem:

— Masz rację mój drogi! Zaraz do nich zadepeszuję by przyjechał.

POGLĄDOWY WYKŁAD

Revolucja 1917 r. Na wsi odbywa się wiec komunistyczny. Przemawia agitator — żyd, ale chłopci go nie rozumieją. Agitator zwraca się do woźty i poleca mu, by w sposób przystępny opowiedział chłopom o co chodzi. Woźty chrząka bierze długi kij i wchodzi na wzniesienie.

— Wiele gospodarze, że dawniej było, jak nie przymierzając na tym kiju. Na samej górze był cał, po tym ministrowie, po tym generałowie, gubernatorowie, inne „naczelnictwo“, po tym zwykli ludzie, a na samym końcu chłota.

— A teraz będzie tak — powiedział i wykręcił kij drugim końcem do góry.

NIC NA ŚWIECIE NIE GINIE

— Lata, które odejmuje sobie kobieta nie idą na marne: dodaje je swojej przyjemności.

POCIESZYŁ

Żona: — I nie wstyd ci? Rano przychodzisz do domu, a ja przez ciebie całą noc nie śpię. Mąż: (pod dobrą datą) — No cóż serduszek. Ja przecież też przez całą noc nie spałem.

NIEUZASADNIONA OBAWA



— Poprzednią pokojówkę oddałam dlatego, że chodziła w moich sukniach. Mam nadzieję, że Zosia tego robić nie będzie.

Anatomia

Scenariusz słuchacz

Profesor Hilary Pestka, który miał niniejszą prelekcję wygłosić, jest niestety, silnie podgazem, jako że uczestniczył dziś rano w zebraniu miejscowego koła abstynentów.

Pragnąc czterogodniego profesora zastąpić, przybyłem tu i za chwilę opowiem państwu



coś nie coś o anatomii człowieka.

Spytacie, być może, czy posiadam odpowiednie przygotowanie, kwalifikacje, dyplomy?

Odpowiem krótko: Jestem urzędnikiem ministerialnym.

To, jak sądzę, wystarczy. Urzędnik ministerialny umie wszystko, na wszystkim się zna i jest autorytetem w każdej dziedzinie.

Może ktoś wątpi? Nie? A więc dobrze. Zaczynam.

Człowiek składa się z korpusu (po łacinie *corpus* i *elekt*), zakończonego z jednej strony głową, z drugiej zaś nogami.

Głowa służy do wkładania i zdejmowania kapelusza.

Z ważniejszych przyrządów na niej umieszczonych wymienić należy przede wszystkim nos, będący pewnego rodzaju barometrem polityczno-gospodarczym.

Nie każdy człowiek, jak to się uoiwi „ma nosa“, ten jednak, kto go posiada, jużś może wysoko.

W sąsiedztwie tego ciekawego przyrządu znajdują się uszy, przeznaczone głównie do picia herbaty w godzinach urzędowych.

Usta mieszczą w sobie język, który w dzisiejszych czasach cnotliwi ludzie trzymają za zębami.

Na głowie jest jeszcze ciemność, w której rodzą się błędy i biją swe pociechy, mające o-



brać w życie karierę polityczną.

Głowa jako taka odgrywa pewną rolę, jednak o wiele mniejszą, niż się to ogólnie są-

dzi. Dowodem może być fakt, iż osobniki posiadające zaledwie pół głowy, robią karierę i osiągnęły powodzenie znacznie szybciej od innych.

Poniżej głowy leży bardzo ważna część ciała ludzkiego, kark.

Twardy kark tworzy z czołem wieka nędzarza, giętki zaś bogacza.

Ręce posiadamy dwie: prawą i lewą. Trudno powiedzieć, która z nich ma dziś większe sory. Do niedawna górowała lewica, teraz, jakby się zdumiało, prawica.

Niewątpliwie jednak supremację przyznać trzeba pięści, będącej naturalnym zakończeniem ręki. W ogóle pięść w życiu współczesnym stanowi piękny symbol i atrybut władzy.

Rozwarta pięść tworzy t. zw. łupę. Słowo pochodzi od tradycyjnej „Japówki“.

Człowiek, jak już zaznaczyłem na wstępie, kończy się dwiema nogami, skolei zaś każda noga — pewną ilością odśrodków.

Pod skórą posiadamy warstwę tłuszczu. Jedynie Niemcy mają zamiast tłuszczu — zgodnie z rozkazem Führera — armułę.

Wewnątrz ludzkiego ciała leży żołądek, wątroba i serce. Żołądek jest najważniejszym organem i kieruje wszystkimi poczynaniami życiowymi człowieka. Według ostatnich badań nawet mózg wraz z ośrodkiem myślowym znajduje się w żołądku.

Wątroba służy do marnowania jej w stołkach, napętnionych alkoholem, co stanowi piękną dekorację sal pre-

ciwalekolewowych towarzyszt. Serce, jako organ szczątkowy, jest kruche i łamliwe. Złamane serca leczyc najle-



piej kompresami z banknotów.

Tak oto w krótkim zarysie przedstawia się anatomia człowieka.

Lecz poczekajcie, szanowni słuchacze.

Prócz wymienionych tu części ciała, znajduje się jeszcze jedna, którą ze względu na wyjątkowe znaczenie zostawiłem na koniec.

Nie wszyscy ludzie mogą się pochwalić jej posiadaniem, wielu marzy o niej tylko.

Dzięki niej człowiek głupi dostaje od rządu patent na mądry, a lajdak na męża zasług.

Mając ją, nie trzeba troszczyć się o posadę, ani przemawiać groźbą redukcji.

Czy wiecie, szanowni państwo, co to za część ciała? Jak się ona nazywa?

Powiem wam. Plecy!

ODROWAŻ

STOSOWNY PRZYDZIAŁ

Antoni Fukański staje do poboru. Jest zdrowy, ale ma jedną przykrą wadę. Jaka się?

— Jak nazywacie się — pyta się lekarz.

— Puk... Puk... Puk...

— Doskonale! Przydział karabinu maszynowego.

W APTECE

Po północy do jednej z aptek dobija się jakiś gruby jegomość. Zaspany dyżurny zbliża się do okienka.

— Co się stało? Czy jakiś ciężki wypadek?

— Tak, bardzo ciężki. Chcę się zwazyć.

MOJSZE I MARKS

Mojsze był kiedyś bogatym żydem berlińskim, ale przyszły czas Hitlera, nowe hasła i teorie, aryjczyści, antysemita, narodowi socjaliści i fortunę starego żyda diabli wzięli.

Mojsze rozchorował się ze zmartwienia, a umierając kazał, aby pochowano z nim torbę zebraczą.

Na tamtym świecie spotyka swego współwyznawcę.

— Ja jestem — Karolem Marksem — mówi tamten.

— A ja jestem stary Mojsze.

— Co tam masz w torbie?

— Procenty.

— Jakże procenty?

— Od twojego „Kapitału“.

W SOWIETACH

— Podobno Piotr Iwanowicz został skazany na śmierć?

— Istotnie już jest marszałkiem, ale wyroku jeszcze nie wykonano.

OFIARA WIEDZY



— Jestem ofiarą wiedzy.
— Rad? Czy wypadek samochodowy?
— Nie, daktyloskopia.

SPROSTOWANIE

„Nie prawdą jest jakoby potowa moich urzędów kradła, natomiast prawdą jest, że potowa moich urzędników nie kradnie“.

NIEUFNY

— Jeżeli żona pana zdradza, to niech się pan z nią rozwiedzie.

— A sądzi pan, że wtedy przestanę mnie zdradzać?

KEMAL ATATURK I REPORTER

Pewien angielski reporter pragnął koniecznie sfotografować prezydenta Kemala, ale w żaden sposób nie udawało mu się tego dokonać. Bądź nie dopuszczano go do pałacu prezydenta, bądź tłum na ulicy uniemożliwiał mu zrobienie zdjęć, to znów władze policyjne zabraniały mu fotografowania. Pewnego razu spostrzegł na ulicy Turka, który był bardzo podobny do Kemala.

— Panie — zawołał reporter — czy nie mógłby mi pan zrobić pewnej przysługi?

— Bardzo chętnie — odpowiedział Turek.

— Pan jest bardzo podobny do prezydenta. Sfotografuj pana i zdjęcie prześlę do swjej gazety, jako fotografię prezydenta. Oczywiście zapłacę panu za to.

— Dziękuję, zapłata jest zbyt mała — odpowiedział Turek z uśmiechem. — Niech pan sfotografuje.

Gdy zdjęcie było gotowe, reporter spytał:

— A komu mam za to podziękować?

Turek z uśmiechem podał mu rękę.

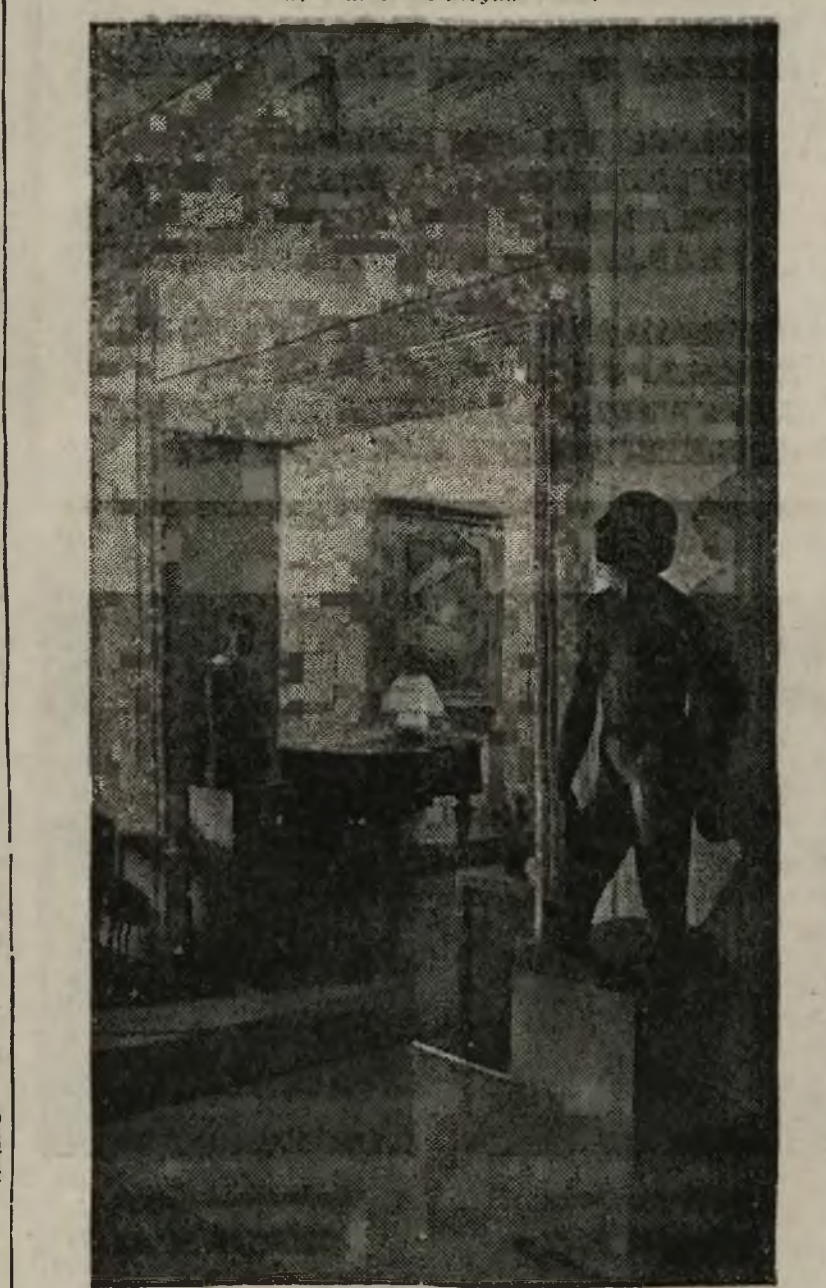
— Nazywam się Kemal Ataturk. Jestem prezydentem republiki.

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI



— Nie rozumiem tego zupełnie, mój panie, ale na tym rogu zawsze robi mi się strasznie zimno...

„ZUJDAK“ Kawiarnia Salon Sztuki, ul. Traugutta 6. Fragment wystawy rzeźby Franciszka Strynkiewicza.



2 rzeźby F. Strynkiewicza, w głębi obraz Andrzeja Pronaszkę. Fot. Zoja Chomętowska